Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Środa, 20 marca 1935 r. Nr. 78

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

DECYZJE ZAPADNĄ w MOSKWIE...

Oprócz ministra Edena udaje się do Moskwy minister Laval

LONDYN, 19.3. (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odbył dziś dłuższą konferencję w Forreing Office z sir John Simonem. Po konferencji tej w kołach politycznych Londynu krąży pogłoska, która zdaje się obecnie uzyskiwać urzędowe potwierdzenie, że **minister Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tym samym czasie co i minister Eden.**

Według informacji londyńskiej, przyjazd ministra Lavala do Moskwy spodziewany jest **27 marca rb., czyli na 1 dzień przed przyjazdem Edena.** Minister Laval pozostałby w Moskwie **przez 3 dni i byłby tam w tym samym czasie co Eden.**

W Londynie spodziewają się, że w czasie pobytu obu tych ministrów w Moskwie zapadną ważne decyzje.

NIEMCY PROTESTUJĄ

BERLIN, 19.3. (PAT). We wtorek w południe ogłoszony został w Berlinie niemiecki tekst noty wręczonej w poniedziałek przez ambasadora brytyjskiego w Berlinie ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathowi.

Nota opatrzona została przez Niemieckie Biuro informacyjne następującym komentarzem: „Nie będzie mylnem przypuszczenie, że **minister Rzeszy wobec zastrzeżeń rządu brytyjskiego wysunął z naciskiem odmienne stanowisko rządu Rzeszy.** Jak wiadomo, **Niemcy nie godzą się z twierdzeniem, że część V traktatu wersalskiego, zawierająca również przyrzeczenie innych mocarstw do rozbrojenia została jednostronnie naruszona przez stronę niemiecką.** Nawet wówczas, gdy międzysojusznicza komisja kontrolna stwierdziła zupełne rozbrojenie Niemiec i opuściła obszar Rzeszy, inne mocarstwa nie wyciągnęły z tego koniecznych konsekwencyj i nie poczyniły u siebie niezwłocznych zarządzeń rozbrojenia. Od szeregu lat mocarstwa nietylko nie spełniły tego, lecz nawet zwiększały i udoskonalały swe uzbrojenie. Oznacza to naruszenie podstaw części V traktatu Wersalskiego przez jego współtwórców.

Zarządzenie z 15 marca stwarza dopiero podstawę właściwą, na której w przyszłych rokowaniach, dotyczących odprężeń i hamulców wynikłych z uprawnień, Niemcy będą mogły osiągnąć sukces uwzględniający plan bezpieczeństwa wszystkich.

PAPIERY NIEMIECKIE ZNIŻKUJĄ.

NOWY JORK, 19.3. Na rynkach pieniężnych i towarowych zaznaczyła się dość znaczna zniżka. Na rynku papierów wartościowych ujawniła się tendencja mocniejsza, mimo to jednak wiele akcyj zniżkowało o 1—3 dolarów. Obligacje Rzeszy niemieckiej straciły zgórą 2 punkty.

ś. † p.

PAWEŁ BRONIKOWSKI

Obywatel Siewierza, przemysłowiec, b. wójt, założyciel i długoletni prezes straży pożarnej, Radny gminny,

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 18 marca 1935 r. przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy w Siewierzu nastąpi dnia 20 marca o godzinie 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych

1467 **Żona, Córki, Synowie i Rodzina.**

Przed okresem ważnych postanowień

w polityce wewnętrznej

WARSZAWA 19.3 (Tel. wł.). Porządek dzienny rozpraw jutrzejszych Sejmu **jest obszerny i i obejmuje 25 punktów.** Wśród nich znajduje się pierwsze czytania ratyfikacji konwencji międzynarodowej m. in. także ratyfikacji świeżo zawartej **umowy handlowej polsko - angielskiej.** Posiedzenie rozpocznie się od sprawozdań komisji zagranicznej o dziewięciu ratyfikacjach konwencji międzynarodowej. Dyskusję tutaj może wywołać tylko ratyfikacja porozumienia z Rzeszą Niemiecką, wygasającego 11-go października. Resztę obrad wypełnią **przedłożenia podatkowe, jakie rząd wniósł był do Sejmu.** Ma być także przyjęta ustawa **o pożyczce wewnętrznej.** Program obrad nie obejmuje tylko ustawy o pełnomocnictwach, o poprawkach senackich do budżetu i poprawkach senackich do konstytucji.

W kołach sejmowych przypuszczają, że obrady sejmowe potrwają przez **środę, czwartek, piątek,** kiedy wszystkie te kwestje będą omówione i przegłosowane. Najdalej **we wtorek przewidują ostatnie posiedzenie Sejmu** dla przedyskutowania i przegłosowania spraw pozostałych, a m. in. **i poprawek konstytucyjnych.** Przypomnieć należy, że poprawki konstytucyjne, jakkolwiek nie znajdują się na porządku dziennym, **mogą być w każdej chwili na ten porządek dzienny wstawione.**

Komisje senackie w dużym stopniu są już przygotowane do przyjęcia **bez żadnych poprawek** tych ustaw, do jakich rozpatrywania Sejm przystępuje. To też w połowie przyszłego tygodnia należy się liczyć z **ostatniem posiedzeniem Senatu,** po którem nastąpi już zamknięcie sesji budżetowej.

W kołach politycznych potwierdzają z różnych stron nasze poprzednie doniesienia o sesji nadzwyczajnej majowej i o wyborach jeszcze w ciągu lata przed żniwami **już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.** Zapewnienia p. Cara i Paschalskiego złożone w komisji prawniczej, budzą przeświadczenie, że kwestja nowej ordynacji wyborczej nie będzie uregulowana w drodze dekretu, **ale w formie ustawy, uchwalonej przez Sejm.**

Wchodzimy zatem w okres ważnych posunięć i decyzyj politycznych.

Stolica w dniu imienin

marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 19.3. (PAT). Dzień imienin marsz. Polski Józefa Piłsudskiego obchodzony był w stolicy niezwykle uroczyście. Od wczesnego ranka na ulice wyległy tłumy publiczności, witając sztafety konne wojskowe i przysposobienia wojskowego, zdążające do Belwederu z wyrazami hołdu dla Dostojnego Solenizanta. O godz. 8 rano rozpoczął się start tradycyjnego marszu Sulejówek — Belweder. W pałacu belwederskim od wczesnych godzin rannych wielki ruch. W specjalnych salach składano upominki, ofiarowane p. marszałkowi. O 11 składali życzenia generalicja, członkowie rządu z prezesem Kozłowskim na czele, przedstawiciele państw obcych i t.d.

WARSZAWA, 19.3. (PAT). **Dziś o godz. 13.15** wystartował z placu marsz. Józefa Piłsudskiego balon „Legjonowo". Załogę balonu stanowią mjr. inż. Mazurek i inż. Stożko. Na placu zebrały się olbrzymie tłumy ludności, żywo interesując się lotem.

W WILNIE

WILNO, 19.3. (PAT). Dziś w południe do pałacu reprezentacyjnego, gdzie **przebywa marszałek Piłsudski,** zgłosiło się mnóstwo osób cywilnych i zapisało swe nazwiska do ksiąg audjencjonalnych.

DEWALUACJA DOLARA

O 50 PROCENT?

PARYŻ, 19.3. (PAT). „Le Capital" notuje pogłoskę, kursującą w Nowym Jorku, jakoby rząd amerykański skłonny był **zdewaluować dolara do 50 proc.,** o ile główne państwa będą mogły udzielić gwarancji natychmiastowej stabilizacji na poziomie ogólnie przyjętych parytetów. Kryzys franka belgijskiego zdaje się przyczyniać do możliwości osiągnięcia porozumienia monetarnego między Ameryką i Anglją.

VENIZELOS W NEAPOLU

W DRODZE DO PARYŻA

NEAPOL, 19.3. (PAT). Dziś o godz. 7.15 przybył tu parowiec „Rex" na pokładzie którego znajdowali się **Venizelos z małżonką** oraz 118 innych osób, wśród których znajdują się **b. ministrowie i wyżsi oficerowie.** Venizelos z małżonką i admirał Demostexas przewiezieni zostali do St. Giovanni, do specjalnie zarezerwowanych apartamentów. Venizelos w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył: „Jestem przekonany, **że rząd pogwałcił konstytucję, mając na celu restaurację monarchji".**

Venizelos zatrzyma się przez kilka dni w Neapolu, a następnie odjedzie prawdopodobnie **do Paryża.**

DYMISJA

RZĄDU BELGIJSKIEGO.

BRUKSELA, 19.3. (PAT). Rząd belgijski Theunisa **podał się do dymisji.** Premjer Theunis podał jako motyw ustąpienia, **że rząd nie widzi niezbędnego poparcia w akcji obrony waluty belgijskiej.** Gabinet Theunisa objął rządy 19 listopada 1934 r.

Uzupełniające wybory

DO PARLAMENTU BELGIJSKIEGO.

BRUKSELA, 19.3. (PAT). Na 14 kwietnia wyznaczono uzupełniające wybory do parlamentu, które — jak wiadomo — spowodowane zostały demonstracyjnem podaniem się do dymisji deputowanego socjalistycznego Spaaka i wszystkich jego zastępców. Wybory te obejmą kilkaset tysięcy osób, zamieszkałych w okręgu brukselskim. Dotychczas nie zostało zdecydowane, jakie stanowisko zajmą w stosunku do kampanji socjalistycznej partje rządowe. Aby nie rozbijać głosów, wystąpi najprawdopodobniej tylko jedna partja, albo też oba stronnictwa rządowe — katolickie i liberalne zgłoszą wspólnego reprezentanta.

Przesilenie rządowe

W NORWEGJI.

OSLO, 19.3. (PAT). Przywódca partji robotniczej i przewodniczący Stortingu Nyagards Vold przedłożył dziś królowi **listę nowego gabinetu. Obejmuje** on oprócz stanowiska premjera stanowisko ministra pracy. Ministrem spraw zagranicznych **ma być mianowany Koth.**

Wizyta amerykańska

W JAPONJI.

TOKIO, 19.3. (PAT). Eskadra amerykańska dalekiego wschodu złożona z okrętu admiralskiego, 10 kontrtorpedowców i jednej awionetki udała się w niaj z wizytą do Japonji. Okręt admiralski pozostanie 14 dni w Yokohamie. Reszta eskadry odpłynie do Kobe.

Dalszy wzrost

BEZROBOCIA W POLSCE.

WARSZAWA, 19.3. (PAT). Według danych biur Pośrednictwa Pracy ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 16 bm. 320203, **co stanowi wzrost o 3.155 w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego**

Gdynia na 24 miejscu

MIĘDZY PORTAMI ŚWIATA.

GDYNIA, 19.3. (PAT). Ogłoszony w Niemczech spis największych portów świata wymienia Gdynię na 24 miejscu a Gdańsk na 30.

Aparat telewizyjny w domu

Zaczekamy jednak aż wynalazek dojrzeje

Przeciwnicy wielkich robót mają zawsze jedno do powiedzenia: „Dobrze, zgadzamy się na wielkie roboty. Ale wielkie roboty, to jednocześnie potrzeba kapitału. W naszych warunkach, kiedy o większej pożyczce zagranicznej nie można marzyć, a wewnętrznej w tych tych rozmiarach, przeprowadzić się nie da, — oznacza to inflację, puszczenie w ruch maszyny do drukowania pieniędzy. W ten sposób wchodzimy na drogę najniebezpieczniejszą i zamiast uzdrowić rujnujemy całe gospodarstwo".

CZY JEDYNE WYJŚCIE?

Oczywiście, jest w tem racja, ale tylko, co do pierwszej części twierdzenia. Wskutek rozwoju historycznego, jesteśmy prawie zupełnie gospodarczo w niewoli obcego kapitału, tej niewoli nie wolno powiększać przez zaciąganie nowych pożyczek zagranicznych. Sprawa pożyczki wewnętrznej tłumaczy się sama przez się. A więc wydawałoby się, że pozostaje jedno wyjście — inflacja.

STAŁOŚĆ WALUTY

Na szczęście tak nie jest. Nie wolno sugerować i wmawiać w siebie najzupełniej niepotrzebnie, że ilość złota, przypadająca jako pokrycie pieniądza, decyduje o jego rzeczywistej wartości. Fikcje nigdy nie tworzą rzeczywistości. Przeciwnie rzeczywistość usuwa wiele fikcyj. (Możemy to zaobserwować doskonale na niemieckiej marce). To pierwsze.

I pozatem — o stałości waluty decyduje w znacznej mierze zrównoważony budżet państwa i dodatnie saldo bilansu płatniczego. Ponadto warto pamiętać, że istnieje t. zw. prawo równowagi względnej. Polega ono na tem, że użyjemy przykładu, iż jeżeli np. napełnimy jakieś naczynie wodą i będziemy jednocześnie jedną pompką wlewali wodę, a drugą jednocześnie wyciągali w tej samej ilości, to równowaga poziomu cieczy zostanie zachowana. To zaś, czy zamiast małych pompek użyjemy wielkich (ale jednakowych), może wpłynąć jedynie na samą skalę ruchów cieczy, ale nie na równowagę. Podobnie jest z walutą.

Aby prościej wytłumaczyć to ludziom, dla których ekonomja i sprawy pieniężne są czemś niedostępnem i tym, którzy myśląc ekonomicznie, nie potrafią wyjść poza doktrynę i stają bezradni, opowiemy taką historję.

PALMY I KOKOSY

W Kongo Belgijskiem władze kolonjalne potrzebowały sfinansować w pewnym okresie wielki zbiór orzechów kokosowych. Oczywiście potrzeba było do tego uruchomić wielką masę ludzi.

Orzechy były i ludzie byli, ale nie było siły i motoru, któryby tych ludzi skierował do pracy nad zbieraniem orzechów. I tu zarząd kolonjalny nie bawiąc się w fetyszyzm, uciekł się do prostego rozwiązania sprawy. Wydał on dwa rozporządzenia: 1) że za pewną, ściśle określoną ilość zebranych orzechów kokosowych każdy murzyn otrzyma 20 franków kolonjalnych i 2) że każdy z mieszkańców Konga musi w pewnym okresie wpłacić na rzecz administracji kolonji podatek w wysokości 20 (takich) franków.

Murzyni dowiedzieli się o rozporządzeniach i zaczęli nad niemi rozmyślać. Spokojnie wypoczywający sobie dotąd w cieniu palm zrozumieli, że muszą iść zarobić 20 franków, bo trzeba je zapłacić administracji kolonjalnej. Jednocześnie jednak pamiętali, że takie 20 franków można zarobić za zebranie orzechów kokosowych. Każdy więc z nich stanął coprędzej do pracy, aby zarobić pieniądze i jaknajprędzej wpłacić administracji, aby potem znów spokojnie móc wrócić do palmy.

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Zbiór orzechów kokosowych był wspaniały, a administracja Konga, zrobiła na tem naprawdę „kokosowy" interes". 20-frankówki, specjalnie wydrukowane przez administrację, i płacone zbierającym orzechy, wróciły drogą okrężną przez wpłatę do kas.

Ten murzyński przykład jest dość przekonywujący. Oczywiście, przytoczyliśmy tylko ogólną formułę, bez wdawania się w szczegóły. Naprzykład, co się stanie, jeżeli murzyni będą zbierali kokosy za 40 franków, a wpłacali 20. Ale to nie przesądza już sprawy.

Atak powietrzny na Berlin

Eskadra „Richthofena" nad stolicą Rzeszy

BERLIN, 19.3. (PAT). Olbrzymią sensację wzbudziły dziś wśród mieszkańców Berlina ćwiczenia lotnicze zakrojone na wielką skalę, które odbywały się popołudniu nad stolicą Rzeszy. Niezliczona ilość ciężkich 3-motorowych aparatów oraz eskadr samolotów myśliwskich krążyła przez kilka godzin nad miastem.

Samoloty te należą do t. zw. eskadry „Richthofena". Eskadra ta otrzymała nazwę po słynnym lotniku niemieckim Richthofenie, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim.

Minister lotnictwa Goering, jako ostatni komendant eskadry, do której należał zaginiony, wystosował z tej okazji do matki zmarłego lotnika list, w którym pisze, że przekazuje tradycje bohaterskiego jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

Stos trupów w piwnicy

truciciela i rabusia

TEHERAN, 19.3 (tel. wł.). W mieście Szyraz, prow. Farsistan, policja aresztowała niejakiego Seyda Mohammeda Alego, w którego mieszkaniu znaleziono zakopane trupy dziesięciu osób przez niego zamordowanych.

Ofiary mordowane były przy pomocy cjanku potasu, podawanego im w kawie. Następnie trupy były okradane ze znalezionych przy nich przedmiotów wartościowych.

Jedna z ofiar przypadkiem ocalała i zdołała zawiadomić policję.

Zgon twórcy

NAJWIĘKSZEGO KONCERNU NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 19.3. (PAT). W Leverkusen zmarł dziś znany przemysłowiec niemiecki tajny radca Duisberg, przewodniczący związku niemieckiego przemysłu chemicznego i przewodniczący rady nadzorczej koncernu I. G. Farben. Duisberg jest właściwym twórcą tego koncernu, doprowadzając przed 10 laty do połączenia się największych firm przemysłu chemicznego w Nadrenji.

2.000 osób

NA POGRZEBIE GÓRNIKA.

CHORZÓW, 19.3. (PAT). Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Feliksa Tomali, górnika, który zginął w tragiczny sposób w czasie katastrofy na kop. „Wolfgang-Wawel". Pogrzeb odbył się w Rudzie w obecności około 2.000 ludzi.

Strajki na Śląsku

CHORZÓW, 19.3. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe zakończył się strajk włoski na kop. „Florentyna", szyb „Schwerin". Robotnicy przebywający w czasie strajku w podziemiach wyjechali na powierzchnię. O godz. 14 podjęto normalną pracę.

Na kopalniach Sp. Akc. Godulla t. j. „Gotthardzie", „Pawle" i „Litandrze" robotnicy w dniu dzisiejszym nie pracują w dalszym ciągu. Na dzień dzisiejszy zarządzona została świętówka.

Krwawa bitwa

CYGANÓW Z CHŁOPAMI.

BUKARESZT, 19.3. (PAT). W czasie prawdziwej bitwy między 200 cyganami, a chłopami zajętemi przy eksploatacji lasu — 4 uczestników walk poniosło śmierć 40 jest rannych.

Lot Francja—Madagaskar

PARYŻ, 19.3. (PAT). Dziś w południe wystartowali z Marsylji do lotu do Madagaskaru dwaj lotnicy Forges i Finat. Lotnicy ci usiłują pobić rekord szybkości w locie z Francji do Madagaskaru.

ZAMIESZKI W INDJACH WSCHODNICH

KRWAWE DEMONSTRACJE MUZUŁMANOW

LONDYN, 19.3. (PAT). Z Karachi (Indje Wschodnie) donoszą:

Tłum złożony z 100 tysięcy Muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, przeszedł w pochodzie demonstracyjnym ulicami miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwracali uwagi na ostrzeżenia.

Policja dała salwę, po której tłum rozpoczął się bronić.

W wyniku strzałów do tłumu 27 osób zostało zabitych, a 9? rannych. Policja odebrała demonstrantom niesione przez nich ciało straconego Mahometanina, który przed pewnym czasem zastrzelił Indusa za to, że w napisanej przez siebie książce obrażał pamięć Mahometa. Egzekucja wywołała wśród Mahometan groźną reakcję, gdyż uważali oni, że morderca Indusa popełnił czyn nakazany przez Koran.

Pola zamieszek strzeże wojsko.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

68.

Opuściwszy cukiernię, dwaj panowie dłuższy czas szli obok siebie w milczeniu. Borzęcki pogrążony w swym bólu, jaki nieustannie zalewał mu serce, nie zwracał najmniejszej uwagi na wszystko, co działo się koło niego, i widział tylko tę jedną przeraźliwie okrutną prawdę, że stracił Halinę bezpowrotnie. Resztkami woli starał się utrzymać na wodzy rozedrgane nieustannemi wstrząsami, nerwy, byleby nie dopuścić do popełnienia szaleństwa.

Natomiast aspirant bezopornie poddał się fali napływających nań uczuć. W uszach bezustannie, niby cudna melodja, dzwoniły mu ostatnie słowa Jasieńki: „Pan o mnie nie zapomni"...

— Nigdy, przenigdy!... — powtarzał w myśli gorące wyrazy zaklęcia, wywołując w wyobraźni żywy obraz dziewczyny, która od pewnego, tak zresztą krótkiego widzenia, wtargnęła w najtajniejsze głębiny jego duszy.

Największą jednak radością napawało go to, że w oczach dziewczyny bez trudu mógł wyczytać uczucie wzajemności.

Snuł więc śmiało marzenia na niedaleką, świetlaną przyszłość. Przy najbliższej okazji, korzystając z zaproszenia pani Żukowskiej, odwiedzi ich cichy, ustronny dworek, który, jak sobie wyobrażał, tonie w cieniu wiekowych lip i modrzewi, okryty żywą kotarą dzikiego wina i upojnie pachnących jaśminów. Wpatrzeni w siebie pójdą z Jasieńką, wijącą się pośród kobierców kwiecia, parkową aleją aż gdzieś w najodleglejszy zakątek ogrodu, gdzie czuć odurzającą woń kwiatów i słychać ciche brzęczenie pszczelnego roju... I tam padnie pierwsze, ukryte głęboko na dnie serca, upojne słowo... kocham...

— Jak dobrze, że Zygmunt jest ze mną, — pomyślał teraz.—Będzie mi musiał opowiadać o mojej Jasieńce...

Lecz kiedy spojrzał na idącego obok towarzysza, dostrzegł z wyraźnym niepokojem, że twarz Borzęckiego wykrzywiona jest bolesnym skurczem, a dziko płonący wzrok, świadczy o nadludzkiej katuszy, jaką przechodzi ten nieszczęśliwy, szlachetny młodzieniec.

Dopiero pod wpływem tego widoku Dąbrowski uprzytomnił sobie, że Zygmunta zabrał ze sobą do Gdańska jedynie w tym celu, ażeby po przeprowadzeniu powierzonego sobie przez Młotockiego wywiadu u doktora Leona Bauma, rzucić w serce złamanego nieubłaganym losem przyjaciela iskrę nadziei. Uczuł niejaki wyrzut, że zaślepiony własnem szczęściem, mógł choć na chwilę zapomnieć o nieszczęściu Zygmunta.

Chciał mu to natychmiast wynagrodzić, tem więcej, że zebrany przed godziną materjał nastawił go nadwyraz optymistycznie co do odszukania zaginionej Haliny, nie miał jednak odwagi przerywać Borzęckiemu jego przykrych rozmyślań.

Dopiero kiedy znaleźli się tylko we dwóch w zacisznym przedziale drugiej klasy i pociąg opuścił dworzec, Dąbrowski odważył się przemówić do towarzysza.

— No, panie Zygmuncie, — rzekł z wymuszonym uśmiechem, — nareszcie cała zawiła zagadka ponurej zbrodni w willi Rowicza, a przedewszystkiem zniknięcie panny Haliny, zaczyna się wyjaśniać. I proszę mi wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy spowrotem odzyska pan utraconą dziewczynę... Dzisiejszy wywiad dał mi więcej niż się mogłem spodziewać, — dodał spokojnie, z nieschodzącym mu z twarzy zagadkowym uśmiechem.

— Nie chcę pana przedwcześnie emocjonować, — ciągnął po małej przerwie, — tem więcej, że ze względów służbowych nie wolno mi, nawet przed panem, zdradzać szczegółów z mojej dzisiejszej misji, lecz proszę mi jednak wierzyć, że cała sprawa jest na najlepszej drodze.

I choć często dotychczas Dąbrowski w rozmowie z inżynierem uciekał się do kłamstwa, w imię szlachetnych pobudek, aby pocieszyć złamanego nieszczęściem przyjaciela, — tym jednak razem mówił prawdę, wynikającą z zebranego materjału i głębokiego osobistego przekonania aspiranta.

Wbrew bowiem wątpliwościom Dąbrowskiego, sprawdziły się co do joty, napozór fantastyczne przypuszczenia komisarza Młotockiego. Sprytnie, z początku pod pozorem porady lekarskiej prowadzona rozmowę Dąbrowski niespostrzeżenie skierował na temat dotychczasowej pracy doktora Bauma, operując podanemi przez Młotockiego faktami. I tu ku swemu zdumieniu przekonał się, że psychjatra, wykazując od pierwszej chwili daleko posuniętą wstrzemięźliwość w kierunku wyjaśnienia szczegółów swojej karjery, — przyciśnięty do muru, nie umiał w sposób wystarczający potwierdzić wszystkich danych, wysuwanych przez Dąbrowskiego, a dotyczących jego osoby.

(D. c. n.)

JEDYNA ODPOWIEDŹ

Kiedy świeżo rząd niemiecki przez usta p. Goeringa przyznał po raz pierwszy publicznie, że **Niemcy posiadają już lotnictwo wojskowe**, którego utrzymywania traktat wersalski wyraźnie im zabrania — nikt nie przypuszczał, że już w kilka dni potem przyjdzie nowe zuchwałe uderzenie w najważniejsze postanowienia traktatu dotyczące niemieckich sił zbrojnych. Uderzeniem tem jest **ogłoszony w sobotę popołudniu dekret rządu Rzeszy, wprowadzający w państwie niemieckiem powszechną i obowiązkową służbę wojskową.**

Mógłby ktoś powiedzieć, że oba powyższe fakty są **jedynie publicznem stwierdzeniem i sformułowaniem tego, co się już działo oddawna — że więc nie są one żadnem „novum“.** Wszak przemysł lotniczy niemiecki nie od dziś już pracuje dla celów wojskowych, a istnienie silnej niemieckiej floty powietrznej, zdolnej do użytku w czasie wojny, datuje się conajmniej od lat kilku. Podobnie jeśli chodzi o kwestję powszechnej służby wojskowej, to również została ona w praktyce zrealizowana w Niemczech już dawno przez wojskowe przeszkalanie całej młodzieży i średniego pokolenia w najrozmaitszych formacjach o charakterze wojskowym: **sama Reichswehra, mająca wedle postanowień traktatu wersalskiego liczyć 100.000 ludzi, pełniła tu tylko rolę kadry kierowniczej i technicznej.**

Wszystko to prawda — ale mimo to ostatnie zarządzenia rządu niemieckiego są wydarzeniem niesłychanej doniosłości. Oznaczają one ni mniej ni więcej, tylko że **Niemcy już nic sobie z postanowień traktatu wersalskiego nie robią**, że uważają go za zbiór paragrafów, które każdej chwili mogą samowolnie wymówić, czy naruszyć: dziś w jednym punkcie, jutro w drugim, np. w zakresie postanowień terytorjalnych. Bo przecież cała „argumentacja“ manifestu, jaki z okazji wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej wydał rząd Rzeszy do narodu niemieckiego, niema z punktu widzenia zobowiązań międzynarodowych żadnego znaczenia. Jakiekolwiek jednostronne wymawianie postanowień traktatu jest niedopuszczalne. **Jeśli Niemcy robią to obecnie bez żenady, wszelkie układy z nimi tracą dla ich kontrahentów jakąkolwiek wartość.**

To jedno. Niezależnie od tego waga wprowadzenia przez Niemców powszechnej służby wojskowej oraz ustanowienia oficjalnej siły zbrojnej lotniczej polega na tem, że od tej chwili to, co robiono do tej pory bądź cobądź pocichu, w tajemnicy przed zagranicą, a nawet przed dużą częścią własnego społeczeństwa, wyszło na światło dzienne. **Tem samem padły ostatnie przeszkody, jakie stały jeszcze na drodze odbudowania dawnej potęgi militarnej Niemiec.**

Jest coprawda jeszcze jedna przeszkoda — a tę stanowi **akcja wielkich mocarstw, których Niemcy są partnerami w traktacie wersalskim.** Ostatnie doniesienia mówią o przygotowującem się **wspólnem wystąpieniu rządów Anglji, Francji i Włoch.** Czy jednak akcja ta zdoła powstrzymać rozpęd zbrojeń niemieckich? Na podstawie obserwacji całego powojennego szesnastolecia można w to poważnie wątpić, choćby nawet Niemcy pod naciskiem zgodziły się na jakieś pozorne ustępstwa.

Pozostaje jedyna droga: **stworzyć w Europie tak silny system sojuszów państw, zainteresowanych w utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy i postawić na tak wysokim poziomie siły zbrojne tych państw**, by Niemcy zrozumiały, że wszelka z ich strony próba porwania się na terytorjalny „status quo“ skończyłaby się nieuchronną klęską.

Polska z natury rzeczy **musi kroczyć w pierwszym szeregu państw, dążących do stworzenia takiej przeciwwagi.** Wszak parcie na wschód, rozszerzenie „raumu“ niemieckiego kosztem ziem naszych jest głównym postulatem programu rządzącej dziś w Niemczech monopolistycznie partji narodowo - socjalistycznej.

Naczelnem przykazaniem polskiej polityki zagranicznej staje się dziś **najściślejsze zespolenie Polski z jej naturalnymi sojusznikami, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Francja. Zespolenie to, połączone z dalszem wzmacnianiem naszych sił zbrojnych — oto odpowiedź, jaką dać winniśmy i jaką dać musimy na szczęk oręża, dochodzący nas zza zachodniej granicy.**



POWSTANIE BEDUINÓW.
Nad dolnym Eufratem wybuchło powstanie beduińskiego szczepu Muntefik, liczącego 50.000 namiotów. Ilustracja przedstawia zbuntowanych Beduinów ciągnących przez pustynię.

Jak żyje 85 letni
prezydent Masaryk

Prezydent republiki czechosłowackiej dr. T. G. Masaryk, którego **85 rocznica urodzin obchodzona była nadzwyczaj uroczyście** nietylko w Czechosłowacji, ale i zagranicą, **powrócił już zupełnie do zdrowia.** Stan jego zdrowia jest pomyślny. Wstaje o godz. 7 rano i **udaje się do łaźni.** Obecnie jeszcze nie prowadzi regularnych ćwiczeń gimnastycznych. Następnie śniadanie: surowe jabłko, szklaneczkę soku pomarańczowego lub grape frauit albo też **kilka ziarnek winogron**, potem pije białą kawę z przypalanym chlebem z masłem. Przed południem udaje się na dwugodzinną przechadzkę samochodem lub powozem. Podczas pomyślnej pogody przechadza się w parku zamkowym w Lanach (35 km. od Pragi, gdzie spędza okres rekonwalescencji). Na obiad składa się: zupa, kawałek pieczeni, jarzyny, owoce, coś z mąki i czarna kawa. Na kolację ma **kompot z kaszką.** Alkoholu nie pije żadnego. Do snu kładzie się o godz. 10. Podczas choroby ważył prezydent Masaryk 64 kg., obecnie powrócił do stanu normalnego i waży 88,25 kg.

Sekretarz osobisty przychodzi do prezydenta codziennie popołudniu. **Referat trwa zwykle dwie godziny.** Równocześnie prezydent załatwia sprawy państwowe. Po powrocie do zdrowia obecnie prezydent zajmuje się wszystkiemi sprawami wewnętrznemi i zagranicznemi. Przegląda książki i gazety. Ponieważ jednak lekarze zalecają mu, aby zbytnio nie nadwyrężał wzroku, sekretaz odczytuje mu wiadomości z pism i czyta książki. Często zadanie to spełnia jego córka dr. Alicja Masarykówna.

POJEDYNKOMANJA WE FRANCJI

Po wojnie pojedynkomanja we Francji znikła prawie zupełnie, gdyż do roku 1930 naliczono wszystkiego trzydzieści spotkań ze szpadą lub pistoletem w ręku. Od tego roku rozpoczyna się „ruch w interesie“, liczba pojedynków rośnie, dochodzi, jak podają pisma, do 60-ciu rocznie. Nietylko pod względem ilościowym nastąpiła zmiana, gdyż zamiast klasycznej szpady występuje jako broń prawie wyłącznie pistolet, co należy przypisać zmierzchowi kunsztu szermierskiego. Kronikarze stwierdzają, że wyniki pojedynków na pistolety są „szczęśliwsze“, niż dawniejszych spotkań na szpady, wypadki śmiertelne są bardzo rzadkie. Niektóre pojedynki pistoletowe w latach 1900 — 14 wyprowadzały do mety znane osobistości, np. Jauresa i Deville'a, Jauresa i Deroulede'a.

Żydzi angielscy
O ŻYDACH „POLSKICH“.

B. Juszen porusza („Hajnt Nr. 57) sprawę zbiórki pieniężnej w Anglji na rzecz żydostwa w Polsce i wskazuje na słabe jej widoki spowodu niechęci żydostwa angielskiego do żydostwa „polskiego“. Ostatnio otrzymał autor list z Anglji od swego przyjaciela, rabina:

— Przedewszystkiem — zdradza on w tajemnicy — nasi angielscy bracia nie lubią nas zbytnio, ale to bardzo nas nie lubią. Anglescy żydzi mają dla polskich i litewskich żydów niezwykłą pogardę i nie nazywają ich inaczej, jak „żydzi zagraniczni“. Oznacza to w języku tamtejszym: rodzaj obywatela drugiej klasy.

Dla wyjaśnienia na przykładzie tego pogardliwego stosunku rabin londyński wskazuje na wydarzenie, jakie zaszło ostatnio w Londynie:

— Zmarł żyd angielski i przez omyłkę pochowano go na kirkucie, gdzie leżą „nasi żydzi“. Żona jego i rodzina zmarłego skierowali prośbę do Ministerstwa spraw wewnętrznych, aby dokonano ekshumacji i przeniesiono trupa na inne miejsce. Za motyw posłużyło wyjaśnienie: na owym kirkucie leży sporo „zagranicznych“.

Drugi przykład oświetla ten niechętny stosunek. Chodziło o obsadzenie stanowiska rabina w Manchesterze:

— Otrzymano ostre ostrzeżenie od Natana Lasky'ego, ojca Newila Lasky'ego (Newil Lasky, przewodniczący Związku gmin żydowskich w Anglji, przyp.), że jeżeli tam będzie osadzony jako rabin żyd „zagraniczny“, doniesie on o tem do Londynu.

Takich przyjaciół mają żydzi „polscy“ wśród swoich rodaków w Anglji.

PROBLEM MŁODZIEŻY
najaktualniejszym problemem Rosji sowieckiej

Problem młodzieży pozostaje jednym z najbardziej palących problemów Rosji sowieckiej. Podczas wojny domowej i na początku industrjalizacji młodzież było można ująć **patosem bohaterstwa w walce czy też produkcji**, ale życie bieżące przepełnione jest powszednością i młodzież zaczyna szukać czegoś nowego, czegoś jeszcze nieznanego. Szukanie to niekiedy może być niebezpieczne i niepożądane dla rządzących.

Liczba młodzieży we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w ostatnich czasach **znacznie wzrosła. Przyrost ludności w ZSRR jest nadzwyczaj wielki**, a w najbliższych latach wstąpi w życie **młodzież urodzona już po rewolucji**, kiedy to przyrost młodzieży był bardzo wielki.

Naturalny ten „napór“ młodzieży wywołuje konieczność utrzymania jej **w ramach dzisiejszego sowieckiego wychowania**, wywołuje konieczność odwrócenia jej od **„szukania czegoś nieznanego“** i wcielenia jej do **normalnego rozwoju stalinowskiej „linji generalnej“**. To jednak nie bywa zasze łatwe. Moskiewska „Prawda“, pisząc o tym problemie, powiada: „U nas stale jeszcze pozostaje dużo młodych ludzi, którzy w małej tylko mierze przeniknięci są ogólnemi zasadami budownictwa socjalistycznego w dobie współczesnej. **A okoliczności nas są obecnie nowe, tj. zupełnie inne aniżeli były jeszcze przed trzema, czy czterema laty.** Jeżeli podczas wojny domowej — powiedział Stalin — było można zdobywać pozycje nieprzyjaciela odwagą, atakiem kawalerji, w warunkach dzisiejszego budownictwa socjalistycznego **atak kawalerji zepsułby tylko całe dzieło.** Jeżeli ma się budować, trzeba koniecznie posiadać wiadomości, trzeba orjentować się w tem, a jeżeli mamy mieć wiadomości, musimy się uczyć. **Uczyć się cierpliwie i usilnie**“.

Ta uwaga Stalina, jak zaznacza „Prawda“, dotyczy nietylko sowieckiej młodzieży współczesnej, bowiem ona w wielkiej części jest rówieśniczką październikowej rewolucji i tylko przez mgłę potrafi sobie wyobrazić kapitalizm i pierwsze okresy rewolucyjnego rozwoju tak, że **trudno jej rozumieć różne zjawiska w życiu.** Właśnie ta młodzież musi się uczyć dużo i usilnie.

Ale „Prawda“ stwierdza, że młodzież się uczy, o ile chodzi o stosunki sowieckie, **bardzo mało.** „Dużo jest wypadków, że młodzi robotnicy i członkowie gospodarstw kolektywnych **dobrze spełniają swe obowiązki w pracy**, ale wykazują brak wykształcenia technicznego i politycznego. Studjująca młodzież w miastach w dostatecznej mierze **przyswaja sobie wiadomości fachowe**, natomiast bardzo mało uwagi poświęca wiadomościom ogólnym. Znaczna część tej młodzieży jest politycznie obojętna, zbyt akademicka“.

Dlatego prasa sowiecka i odpowiedzialne koła sowieckie podkreślają **konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na wychowanie młodzieży w Związku Sowietów.** Władze czynią starania, aby młodzież wychowywana była w sowieckim duchu i podkreślają, że związek młodzieży komunistycznej musi przyczynić się do tego, aby w ten sposób młodzież była uświadamiana i wychowywana. Młodzież powinna być ściśle związana ze Związkiem Sowietów i istniejącym **reżymem.**

UWAGI.

O OSADNICTWIE ROLNEM dla bezrobotnych z Zagłębia

W związku z podjęciem na terenie Zagłębia akcji propagandowej w zakresie wysyłania bezrobotnych z naszego ośrodka **na gospodarstwa rolne** na kresach, sprawę tę omawialiśmy obszerniej, silnie akcentując, iż z uwagi na doniosłość zagadnienia, należy zachować w danym razie dużą ostrożność, aby nie narazić ludzi na bolesny zawód.

Dążenie do zdobycia własnego gospodarstwa rolnego i samodzielnego warsztatu pracy, **jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem** w naszym ośrodku, gdzie duży odsetek ludności stanowi element wiejski, przybyły do Zagłębia w celach zarobkowych, a więc warstwa, która wrazie sprzyjających okoliczności chętnie wróci na wieś. Element ten, utraciwszy możność zarobku, zdaje sobie doskonale sprawę, **iż o znalezieniu pracy w Zagłębiu mowy być nie może**, to też ten i ów, posiadając pewien zasób środków finansowych, chętnie przeniósłby się na wieś, a ponieważ posiadany przezeń kapitalik jest za mały do zdobycia gospodarstwa rolnego drogą zwykłego kupna, szuka przeto sposobności, umożliwiając mu „okazyjne" zdobycie upragnionego warsztatu pracy. nic też dziwnego, że akcja osadnictwa rolnego wywołała tak duże wśród tej kategorji bezrobotnych zainteresowanie.

Nie ulega wątpliwości, iż **pomysł osadzania bezrobotnych na roli jest w zasadzie dobry** i mógłby odegrać pewną rolę w zwalczaniu klęski bezrobocia, jest to jednak zagadnienie, wymagające ostrożnego traktowania, gdyż chodzi o to, że w żadnym razie taki osobnik nie może paść ofiarą wadliwej kalkulacji, lub złudnych nadziei.

Sprawa musi być jasno i otwarcie postawiona, **a ludzenie reflektanta obietnicami, kótre mogą okazać się zawodne, jest niedopuszczalne.** Ostrzeżenie to uważamy za konieczne z racji różnych pogłosek, kursujących na temat osadnictwa rolnego. Między innemi krąży wersja, jakoby do zdobycia osady rolnej wystarczyło posiadanie tysiąca zł. i że osadnicy mają zapewnioną pomoc ze strony rządu, w postaci długoterminowych pożyczek.

Trzeba pamiętać o tem, że **osadnik otrzyma tylko t. zw. gołą ziemię, bez żadnego inwentarza**, a więc musi zająć się zdobyciem siedziby mieszkalnej, zabudowań gospodarczych, oraz kupnem narzędzi i inwentarza żywego, nie mówiąc już o zaopatrzeniu się w konieczne produkty rolne. Na to wszystko potrzebne są pieniądze. gdyż pomoc rządowa może dotyczyć tylko w rozłożeniu na raty części należności za ziemię. **Kto, posiadając zbyt mały kapitalik, liczy na jakieś specjalne ulgi**, lub pomoc finansową, daleko lepiej zrobi, gdy pieniądze te zużyje na miejscu, a nie będzie się angażował w osadę rolną, i narażał na bardzo przykre następstwa, gdyż bez dostatecznego kapitału czeka go tylko duża udręka, kończąca się wcześniej lub później opuszczeniem gospodarstwa i stratą włożonych pieniędzy.

Ostrzeżenie to jest tem aktualniejsze, **że wrócili już delegaci, wysłani do jednego z majątków na kresach**, upatrzonego na osady rolne dla bezrobotnych. Jak słychać, sprawa po zbadaniu na miejscu nie przedstawia się w tak różowych kolorach, jak to uprzednio opowiadano i dlatego też akcję osadnictwa należy zachować daleko posuniętą ostrożność, **aby bezrobotnych nie narażać na bolesny zawód** i żeby sprawa ta nie przypominała głośnej w czasach przedwojennych emigracji do Brazylji, gdzie wieśniacy nasi byli tak haniebnie wyzyskiwani.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu

Wczoraj z racji imienin marsz. Piłsudskiego urządzono we wszystkich większych ośrodkach Zagłębia okolicznościowe obchody, których program wypełniły: **nabożeństwa w kościołach, defilady, akademje, pogadanki i przedstawienia amatorskie.**

Obchód o charakterze powiatowym odbył się w Będzinie, gdzie **o godz. 10 rano odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo z udziałem** przedstawicieli władz administracyjnych z p. starostą Boxą na czele, wojskowości z dowódcą 23 p.a.l. płk. Rarogiewiczem, sądownictwa, samorządów, różnych instytucyj i organizacyj, wreszcie młodzieży szkolnej.

Po nabożeństwie odbyła się na ul. Małachowskiego **defilada wojska, policji, oraz oddziałów PW.**

Doskonała postawa oddziałów wojskowych i policyjnych, świadcząca o wysokim poziomie wyszkolenia, wywoływała wśród licznie zebranych **gorące słowa uznania i pochwały**, a baterję hufca szkolnego PW uczniów gimnazjum im. Kopernika powitano rzęsistemi oklaskami.

Po defiladzie **p. starosta Boxa, w towarzystwie p. wicestarosty Izydorczyka i komendanta powiatowego PP. kom. Kocupera**, udał się na dziedziniec domu, w którym mieści się komenda powiatowa i komisarjat PP. **celem dokonania dekoracji kilku policjantów.** Na dziedzińcu w obecności kompanji honorowej i oficerów policji, p. starosta wygłosił stosowne przemówienie, poczem udekorował brązowymi krzyżami zasługi: komendanta posterunku w Ząbkowicach starszego przodownika **Aleksandra Zygmunta**, komendanta posterunku w Kazimierzu starszego przodownika **Antoniego Wieczorka**, instruktora komisarjatu w Będzinie przodownika **Wójcika**, starszego przodownika wydziału śledczego w Sosnowcu **Pałysa** i przodownika **Ziołę** z komisarjatu w Czeladzi. Ostatni, przebywający skutkiem choroby w Zakopanem, nie mógł zgłosić się do dekoracji.

Po dekoracji p. starosta Boxa przybył do gmachu starostwa, gdzie **zebrało się ponad 120 przedstawicieli** władz i urzędów, wojskowości, sądownictwa, samorządów, szkolnictwa oraz różnych instytucyj i organizacyj, celem **złożenia życzeń p. marsz. Piłsudskiemu.** W imieniu zebranych przemawiał **dyr. poseł Gosiewski**, a po zakończeniu części oficjalnej składano również **życzenia jako solenizantowi** p. staroście Boxie, który w serdecznych słowach **podziękował** za życzenia **i słowa uznania.**

W Sosnowcu o godz. 10 rano zostało odprawione w kościele parafjalnym **przez ks. kan. Jankowskiego** uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz, instytucyj, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i młodzież szkolna. Po nabożeństwie udano się pochodem przed Ratusz, gdzie do zebranych przemówił naczelnik Nawrocki.

Następnie odbyła się defilada przed dworcem, którą przyjęli pp. płk. Smelkowski, wicestarosta Heynar i wiceprezydent Almstaedt.

Wieczorem odbyła się w teatrze akademja.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Środa — **Dziś** Eufemji, **Jutro** Benedykta. Wschód słońca 5 m. 48. Zachód „ 17 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Człowiek, który sprzedał głowę".
EDEN: Sztandar Wolności.
PALACE: „Antek Policmajster".

DĄBROWA

BAJKA: „S. P. I. nie odpowiada" i „Car Szaleniec".
ARS: „Uwodzicielka".

—xx—

× **WIECZÓR INFORMACYJNO - PROPAGANDOWY** urządza we czwartek, 21 bm. w Izbie przemysł.-handlowej w Sosnowcu Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony kraju. Referat pt. „Rola wychowawcza Przysposobienia Wojskowego Kobiet" wygłosi p. kuratorowa W. Kupczyńska. Organizacja zaprasza na odczyt wszystkich interesujących się tem zagadnieniem. Początek o godz. 18.

× **W SPRAWIE PRZYJĘCIA MANDATU RADNEGO GROMADZKIEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło że zgodnie z obowiązującemi przepisami niema ustawowego obowiązku przyjęcia ani sprawowania mandatu radnego gromadzkiego. Odmowa jednak przyjęcia lub sprawowania mandatu powinna być stwierdzona na piśmie lub wniesiona do protokółu, celem wykluczenia ewentualnych nadużyć w tym względzie. Odmowa może być skierowana pod adresem sołtysa, wójta lub wydziału powiatowego.

× **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU** z przyczyn niezależnych w nadchodzący czwartek t.j. dnia 21 bm. nie odbędzie się. O nowym terminie walnego zebrania zarząd zawiadomi za pośrednictwem miejscowej prasy.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę 20 bm. teatr miejski w Sosnowcu daje po cenach popularnych świetną komedję muzyczną w 3 aktach pt. „Jim i Jill". Udział bierze cały zespół.

Czwartek 21 bm. o godz. 20.15 po cenach popularnych tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego pt. „Balladyna". Udział bierze cały zespół.

—xx—

Na intencję gen. Hallera

Wczoraj z inicjatywy placówki Związku Hallerczyków w Będzinie zostało odprawione w miejscowym kościele parafjalnym o godz. 7 rano nabożeństwo na intencję solenizanta gen. Józefa Hallera.

—xx—

× **O LICZNIKI NA WODĘ W CZELADZI.** Magistrat czeladzki na wzór Sosnowca opracował ciekawy projekt wprowadzenia liczników, któreby kontrolowały zużycie wody przez mieszkańców, stanowiąc podstawę do wymiaru podatku. Projekt ten spotkał się już ze sprzeciwami, to też niewiadomo, czy znajdzie się na plenum Rady. Trzeba dodać jednak, że chociaż projekt liczników nie pozbawiony jest swych dobrych stron, to w Czeladzi nie nadaje się do wprowadzenia. mieszkańcy ograniczyliby zużycie do minimum, a pozatem przysporzyliby on kłopotów właścicielom domów. Najlepiej wyszedłby Magistrat, który z tego tytułu podwoiłby napewno wpływy.

× **CIEKAWY ODCZYT.** Zarząd polskiego towarzystwa tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza we czwartek dnia 21 bm. w domu katolickim przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu odczyt pt. „Pierwsza polska wyprawa odkrywcza w kraje podbiegunowe". (Naukowe zbadanie górskiej Ziemi Torella na wyspach Spitsbergenu w r. 1934). Prelegent p. inż. Stefan Bernadzikiewicz członek wyprawy. Dla młodzieży szkolnej o g. 16, dla dorosłych o godz. 18.30.

× **WALNE ZEBRANIE** Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu, odbędzie się dn. 4 kwietnia, na które prosi o liczne przybycie **Zarząd.**

Z UŚMIECHEM

EUROPA

Krzyk w Europie, oburzenie, wrzawa!
Traktat podarty! Toż to niesłychane!
Rzym, Londyn, Paryż, Praga i Warszawa
Bije pytaniem o niemiecką ścianę,
Co Hitler myśli, do czego to zmierza
I czemu w traktat jak w bęben uderza.

Niedawno zowią Europę starą:
Zła to, koścista i bezzębna baba,
Co jest gotowa na każdą ofiarę,
Gdy spotka w drodze silniejszego draba.
Krzyknie, zapiszczy, niby to się wzbrania.
A potem w końcu łagodna jak łania.

Teraz się także uspokoi snadnie.
Narazie tylko gwałt podniosła srogi,
Lecz wkrótce znowu w swój półsen zapadnie
Pełna dziecinnych złudzeń, tudzież trwogi.
Ukrywszy głowę w piasek głupstwa ładny,
Mówi: — Nie będzie nigdy wojny żadnej.

Ko—Stek.

Obwód L. M. i K.

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

W sali klubu Związku pracowników samorządu powiatowego w Będzinie odbył się organizacyjny zjazd delegatów L. M. i K., zwołany z inicjatywy zarządu okręgowego w Katowicach, w celu powołania do życia obwodu L. M. i K. powiatu Będzińskiego, zgodnie z wymaganiami statutu L. M. i K.

Obradom przewodniczył delegat, członek zarządu okręgowego w Katowicach, p. radca Borga Władysław. W zjeździe wzięli udział delegaci i prezesi wszystkich oddz. L. M. i K. z terenu pow. Będzińskiego, z wyjątkiem oddz. sosnowieckiego.

Do zarządu obwodu wybrani zostali: wicestarosta A. Izydorczyk, mjr. A. Korzeniowski, J. Strzelec, L. Skowron z Będzina, J. Zygmański z Niemiec. inż. A. Jackiewicz, inż. P. Kunda, J. Gonera z Dąbrowy, B. Lewandowski, St. Łada, inż. W. Pawelec z Ząbkowic, St. Duda ze Strzemieszyc i inż. Korsak oraz L. Lepecki z Piasków. Przed zamknięciem obrad. zjazd postanowił wysłać depeszę hołdowniczą marsz. J. Piłsudskiemu z okazji jego imienin.

Po zakończeniu obrad, odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes — A. Izydorczyk, wiceprezes — J. Zygmański, skarbnik — inż. P. Kunda, sekretarz — L. Skowron, członkowie zarządu: B. Lewandowski, St. Duda, inż. Korsak, zastępcy: J. Strzelec, J. Gonera. L. Lepecki. S. Łada. Komisja rewizyjna mjr. A. Korzniowski, inż. A. Jackiewicz, inż. W. Pawelec.

—xx—

Z życia harcerstwa

RUMUŃSCY SKAUCI W POLSCE

Bawiła w Polsce na zaproszenie Państwowego Urzędu W. F. i P. W. delegacja Rumuńskiego Instytutu Wychowania Fizycznego, który jak wiadomo, jest wzorowany na naszem P. U. WF. i PW. W skład delegacji weszli przedstawiciele naczelnych władz organizacji skautek i skautów rumuńskich, którzy byli gościnnie podejmowani przez Harcerstwo Polskie.

Rumuni zwiedzili szereg izb harcerskich, brali udział w zbiórkach drużyn oraz podejmowani byli herbatką w lokalu naczelnictwa Z. H. P.

Rumuni byli zachwyceni poziomem pracy harcerskiej w Polsce i gościnnością harcerstwa.

ORGANIZACJA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W SPALE

Całkowita organizacja służby bezpieczeństwa na wielkim terenie zlotowym w Spale spoczywa w rękach harcerskich. Teren Zlotu będzie eksterytorjalny tak, że Policja Państwowa pełnić będzie swą służbę wyłącznie na granicy obozu.

„Policja" harcerska, utworzona ze starszych harcerzy, posiadać będzie specjalny obóz, gdzie grupować się będzie centrala służb: porządkowej, sanitarnej i bezpieczeństwa. Stałe posterunki, patrole, oraz pogotowie przeciwpożarowe zapewnią uczestnikom Zlotu maksimum bezpieczeństwa i opieki.

„Policja" harcerska, nosić będzie na rękawie mundurów harcerskiego pomarańczowe opaski.

—xx—

× **Z MIESZKANIA** Wolfa Hermana w Dąbrowie (Dąbrowska 4) skradziono garderobę i różne rzeczy. wartości 177 zł.

Nowy Magistrat Będzina

Szczegóły onegdajszego posiedzenia

A więc po długotrwałych naradach, konferencjach i szukaniu sprzymierzeńców wreszcie i Będzin zdobył, jak już wczoraj donieśliśmy, Magistrat. Montowanie Magistratu będzińskiego przeciągało się z tego względu, iż jedna tylko **kandydatura p. wicestarosty Izydorczyka na stanowisko prezydenta miasta nie nastręczała żadnych objekcyj,** lub sprzeciwów, natomiast kandydatury wiceprezydenta i ławników były w stanie płynnym i jeszcze **na godzinę przed posiedzeniem nie miano w tej sprawie** żadnej pewności. Ponieważ na socjalistów i komunistów nie można było liczyć, więc „maglowano" żydów, a ponieważ i tutaj trafiono na duże przeszkody, więc pertraktacje się przeciągały i skutkiem tego **pierwsze posiedzenie Rady miejskiej uległo przeszło godzinnemu opóźnieniu.**

Wreszcie jakoś żydów przekonano i posiedzenie rozpoczęło, które z urzędu otworzył dotychczasowy komisarz **p. Rzeczkowski.** Kiedy przewodniczący nadmienił, iż otwiera pierwsze posiedzenie, z ławy radnych socjalistów odezwały się głosy: „Ostatnie — panie przewodniczący — ostatnie!" — co było aluzją do kończącej się gospodarki p. komisarza.

Rada stawiła się w komplecie, spóźnił się jedynie radny komunista Niemiec. Klub radnych PPS wystąpił z „fasonem", mając w klapach marynarek czerwone kokardki.

Pierwszy punkt obrad obejmował ustalenie wysokości uposażenia członków Magistratu. Sekretarz Magistratu p. Lengas wyjaśnił, iż Będzin **został zaliczony do kategorji miast, liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców** i z tego tytułu prezydentowi **przysługuje uposażenie 5 grupy płac, a wiceprezydentowi 6 grupy.**

Natomiast klub PPS zgłosił wniosek, aby **prezydentowi przyznać ryczałt w wysokości 600 zł. miesięcznie, a wiceprezydentowi 500 zł. miesięcznie, a wrazie odrzucenia tego wniosku proponują uposażenie prezydenta według grupy 6, a wiceprezydenta według grupy 7,** bez żadnych dodatków.

Na to wystąpił radny Stróżyk z BB **proponując uposażenie dla prezydenta według grupy 5, plus 30% dodatku reprezentacyjnego, a dla wiceprezydenta według grupy 6.**

Wynagrodzenie ławników radny dyr. Błażejewicz z BB zaproponował w wysokości **15 zł. za posiedzenie,** jednak na skutek sprzeciwu klubu PPS **wynagrodzenie to zredukowano do 10 zł.,** poczem wszystkie te uposażenia uchwalono 21 głosami.

Po załatwieniu tej sprawy przewodnictwo objął p. Z. Nowara, poczem przystąpiono do wyboru członków Magistratu.

Na prezydenta miasta **zgłoszono tylko jedną kandydaturę p. wicestarosty Izydorczyka, który też otrzymał 28 głosów na 39 głosujących.** Klub PPS widocznie uplanował jakiś żart, dopisując coś na swoich kartkach, gdyż potem domagał się odczytania ich treści, lecz przewodniczący tego żądania nie uwzględnił.

Wysunięta na wiceprezydenta kandydatura **p. Goca najniespodziewaniej uzyskała 27 głosów,** z czego widać, że żydów udało się wreszcie przekonać. Szczególnie manifestował to r. Grinbaum, prezes Agudy, który ostentacyjnie niósł do góry podniesioną kartkę, aby wszyscy widzieli na kogo oddał swój głos. Wprawdzie inny radny Perl, bundowiec, zwrócił się z pytaniem, czy p. Goc posiada odpowiednie wyszkalcenie, oraz praktykę samorządową, lecz przewodniczący dyplomatycznie odrzekł, że na to najlepszą odpowiedzią jest wynik głosowania.

Wybory ławników nie nastręczały już trudności i po przerwie ławnikiem z ramienia BB został p. Stanisław Morys, z PPS p. Kazimierz Łaskowski i ugrupowań żydowskich pp. Lazar Rubinlicht i Gerszon Rechnic.

Posiedzenie, w którego następstwie Będzin otrzymał wreszcie Magistrat, zakończono o północy.

Sprawa budowy kościoła

w Niemcach

Z Niemiec otrzymaliśmy pismo następujące:

Jak już w poprzedniej korespondencji z dnia 2 bm. zaznaczyłem, na zebraniu organizacyjnem w sprawie budowy kościoła w Niemcach, prócz licznego grona obywateli byli również ks. proboszczowie parafji Porąbka i Maczki, gorąco popierający sprawę budowy świątyni.

Ponieważ jednak nasza miejscowość składa się ze wsi Niemce i Ostrowy, oraz kolonij Feliks i Ostrowy, należących do trzech parafij, mianowicie do Strzemieszyc, Porąbki i Maczek, przeto postanowiono wszystkich trzech proboszczów wymienionych parafij prosić o przyjęcie protektoratu w komitecie budowy kościoła, na co ks. proboszczowie chętnie się zgodzili.

Na drugiem skolei zebraniu w sprawie budowy kościoła postanowiono wybrać komisję wykonawczą z łona komitetu.

Jednakże nikt jakoś się nie kwapił do przyjęcia mandatu i dopiero na skutek przemówienia i gorącego apelu **ks. proboszcza Krzyżanowskiego** komisję utworzono.

Po wybraniu komisji wykonawczej, zebrani dowiedzieli się o pomyślnym fakcie w sprawie budowy kościoła w Niemcach, gdyż ks. proboszcz Krzyżanowski zakomunikował, **iż pewna osoba ofiarowała 20 tysięcy sztuk cegły, a ks. proboszcz Stradowski dodał, że i on ma ofiarodawcę, który zadeklarował 40 tysięcy sztuk cegły na ten cel.**

A więc zbożne dzieło zostało pomyślnie zapoczątkowane **i niewątpliwie komisja wykonawcza nie będzie** szczędziła starań i pracy nad realizacją pięknego zamierzenia.

NA EKRANIE

„Sztandar wolności"

W KINIE „EDEN".

Wczoraj w południe w kinie „Eden" w Sosnowcu odbyła się uroczysta inauguracja „Sztandaru Wolności", pierwszego rodzimego filmu dokumentalnego, przedstawiającego w autentycznych obrazach 30 lat walki zbrojnej i pracy pokojowej Polski. Film, zmontowany przez Ordyńskiego, ma wyraźne aspiracje bezstronnego przedstawienia dziejów walk o niepodległość w ostatnich 30 latach. Obok więc Legjonów Piłsudskiego, znajdą się również oddziały Hallera, obok wyprawy na Kijów, również objęcie Pomorza. Wojskowe biuro historyczne, które współpracowało w tworzeniu „Sztandaru wolności", dostarczyło istotnie dużo i bardzo ciekawego materjału. Żałować należy, że w filmie nie uwzględniono walk o wolność Śląska.

Podczas pokazu filmu widownia „Edenu" wypełniona była publicznością po brzegi.

Przed wyświetlaniem filmu okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Ledwos.

Zatarg między rolnikami

A MAGISTRATEM CZELADZKIM.

Jak już donosiliśmy krótko między rolnikami czeladzkimi, a Magistratem toczą się pertraktacje, celem zlikwidowania długoletniego zatargu o tytuł własności niektórych terenów spornych, będących jednak w posiadaniu rolników.

Magistrat nawiązał pertraktacje z rolnikami i chce ażeby ci ostatni oddali tereny pod budowę rzeźni, targowiky, szkoły, na rozszerzenie stadjonu i t.p. Rozmowy na ten temat nie zostały jeszcze ukończone, a sprawa ta będzie omawiana na najbliższem zebraniu ogólnem rolników.

TEN ENGLARD CZY INNY ENGLARD

JADŁ TREFNE MIĘSO W WIĘZIENIU BYTOMSKIEM

Sprawa Alter Markowicza, oskarżonego o zniesławienie w druku rabina Szaji Englarda, nie przestaje nadal interesować szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego. O zainteresowaniu tem świadczy choćby zapełniona szczelnie publicznością sala, gdzie wczoraj, stosownie do zapowiedzi, **toczył się dalszy ciąg tego bądź co bądź niecodziennego procesu.**

Na rozprawę, na którą obydwie strony powołały szereg nowych świadków, stawił się wreszcie najgłówniejszy świadek oskarżonego Markowicza

Szlama Jechuda Rozencwajg

z Łodzi, który rzekomo miał siedzieć w 1922 r. **z Englardem w więzieniu bytomskiem, gdzie — jak twierdził — jadał z nim „trefne" mięso.** Sprawa ta, choć datuje się jeszcze sprzed kilku lat, to jednak dzięki zeznaniom niektórych świadków, nabrała posmaku niecodziennej sensacji zarówno ze względu na jej bohatera, jak również i na same okoliczności sprawy.

Świadek Rozencwajg oświadczył, że kilka lat temu zawiadomiono go przez kuzyna, ażeby przyjechał do Sosnowca i skomunikował się z Natanem Abramczykiem. Abramczyk wiedząc, że świadek siedział razem z Englardem w więzieniu, **zaproponował mu, by wystawił oświadczenie, stwierdzające tę okoliczność.** Świadek nie widząc powodu, dla któregoby miał odmówić, pismo takie wystawił. W piśmie jednak tem, jak zeznał świadek, **napisał on, że istotnie siedział z niejakim Englardem z Modrzejowa.** Czy był to jednakże **rabin Szaja Englard,** tego świadek napewno powiedzieć nie może.

W związku z tem zeznaniem obrońca oskarżonego, adw. Krzemuski **prosił sąd o skonfrontowanie tego świadka z Noachem Klepferem,** który oświadczył w kategoryczny sposób, że Rozencwajg składając oświadczenie na ręce Abramczyka, doskonale wiedział, **że była mowa o rabinie Szaji Englardzie.** Pozatem świadek ten zeznał, że kiedy po jakimś czasie Rozencwajg dowiedział się o tem, że Englard wytoczył sprawę Markowiczowi, oświadczył mu, że nigdy na sprawę nie przyjdzie, gdyż

nie chce się w to mieszać.

Rozencwajga skonfrontowano również ze świadkiem Chaimem Felcmanem. Z tego powodu doszło między nimi **do żywej wymiany zdań,** w czasie której Felcman zaczął krzyczeć: **„Nie kłam pan! Przecież pan mi sam kiedyś powiedział, że siedział razem z rabinem Englardem w więzieniu!**

— To nieprawda — oburzył się Rozencwajg. — Oni chcieli, żebym napisał, że siedziałem z rabinem. Nie napisałem jednak tego, gdyż **nie miałem pewności,** że to był rabin. Ażeby się jednak o tem upewnić, poszedłem do Englarda, aby go zobaczyć. Dzisiaj nie mogę stanowczo stwierdzić, że **rabin Englard i Englard, z którym siedziałem w więzieniu, są jedną i tą samą osobą.**

Skolei zeznawał **Natan Abramczyk.** Świadek ten całkowicie potwierdził zeznania, złożone przez świadków Klapfera i Felcmana, dodając, że Rozencwajg wystawiając zaświadczenie, **doskonale wiedział, że chodzi o osobę rabina Englarda i że jest im ono potrzebne do celów agitacyjnych.**

Pozatem zeznawał świadek Jechuda, Majer Kiestenberg, który mieszkając w Modrzejowie blisko 20 lat, **doskonale znał Englarda. Świadek** słyszał, że Englard zajmował się więcej **nielegalnym handlem, niż sprawami religijnemi.**

Dalej zeznawał świadek Naftula Leber z Modrzejowa, który słyszał od swych współwyznawców, że Englard nie spełniał swych obowiązków religijnych. Z tego powodu oburzano się na Englarda, a nawet mówiono, że **„trzeba wziąć kije i wlać mu",** by na przyszłość zajmował się mniej szmuglem a więcej gminą.

Ciekawe zeznanie złożył **b. wiceprzewodniczący rady gminy żydowskiej Lewek Szwajcer.** Opowiedział on, że słyszał, iż walkę z Englardem **prowadzono za pieniądze, należące do gminy.** Walkę tę prowadziła od dłuższego czasu partja sjonistyczna, na której czele stał dr. Melodysta, Markowicz, Abramczyk i inni.

Charakterystyczne zeznanie, rzucające cień na zarząd gminy, złożył **świadek Moszek Wajnsztok.** Słyszał on, że na walkę z rabinem Englardem wydano

około 25 tysięcy złotych,

którą to sumę czerpano z kasy gminy bez zwoływania zebrań, uchwały zarządu itp.

Po zamknięciu listy świadków, pełnomocnicy oskarżyciela adw. Koenig i adw. Landau złożyli sądowi szereg **odpisów, stwierdzających, że rabin Englard nigdy nie siedział w areszcie w Bytomiu,** że położył wielkie zasługi w zakresie wychowania młodzieży żydowskiej w duchu religijnym, a wreszcie pismo Związku rabinów, z którego treści wynikało, że uważają oni, że jedynie Englard mógł piastować godnie stanowisko rabina.

Następnie po przemówieniach stron sąd postanowił, że ogłoszenie wyroku **nastąpi jutro o godz. 2 popołudniu.**

Samobójstwo
MŁODEJ MĘŻATKI.

W ub. poniedziałek napiła się w celu samobójczym kwasu solnego 26-letnia Marjanna Marcinek, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Dalekiej 12.

Po spostrzeżeniu zamachu samobójczego, domownicy wezwali natychmiast pogotowie, które zabrało Marcinkową do szpitala. W drodze jednak młoda desperatka zmarła.

Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

PROGRAM RADJOWY

„W MUROWANEJ PIWNICY TAŃCOWALI ZBÓJNICY..."

W murowanej piwnicy tańcowali zbójnicy, a przygrywała im orkiestra góralska na gęślach, kobzach i basach. A jak tańczyli, to śpiewali piosenki o niedostępnych szczytach tatrzańskich, o halach wysoko w górach położonych, na których juhasi pasali białe stada owiec. Z piosenkami góralskiemi zaznajomią się dzieci w pogadance krajoznawczej w opracowaniu Henryka Ładosza i zespołu muzycznego Niny Mańskiej. Pogadanka nadana będzie dnia 21 b.m., to jest w czwartek o godz. 12.05 i należy do cyklu audycyj szkolnych.

LUDWIK LAWIŃSKI W RADJO.

W koncercie orkiestry Zdzisława Górzyńskiego w dniu 21 b.m. (czwartek) o godzinie 15.45 przypomni się słuchaczom wesołemi monologami popularny artysta - komik polski. Ludwik Lawiński.

ŚRODA 20 MARCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert zespołu Kwiecińskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Czajkowskiego koncert skrzypcowy w wyk. Bronisława Hubermanna z tow. orkiestry (płyty). 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Fragmenty z oper francuskich (płyty). 15.45 Koncert zespołu W. Tychowskiego z udziałem Tadeusza Faliszewskiego. 16.30 „Pani domu i jej pomocnica" — odczyt wygł. Marja Mauersbergowa. 16.45 Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 17.00 „Polityka państw europejskich po wojnie" — wygł. prof. J. Dąbrowski. 17.15 III koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej". Wykonawcy: Lucyna Robowska — fort. i Eugenja Umińska — skrz. 17.50 Odczyt „O książce Władysława Pobóg - Malinowskiego „Józef Piłsudski" — wygł. Karol Koźmiński. 18.00 Piosenki w wyk. Witolda Elektorowicza. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 Ogłoszenie konkursu dla dzieci w związku z cyklem pogadanek „Cuda i dziwy" — pióra Romana Celińskiego. 18.45 Schumanna etiudy symfoniczne w wyk. Roberta Casadesus — fortep. (płyty). 19.15 Pogadankę z cyklu „Ogrodnik śląski" — wygł. Władl. Włosik. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.17 Audycja literacka. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Wiktora Łabuńskiego. 21.30 Porady radjotechniczne (Jan Ciachotny). 21.40 Pieśni polskie w wyk. Józefa Wolińskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.005 Skrzynka francuska.

KRONIKA ZAWIERCIA

Żywotna działalność
P. M. S. W ZAWIERCIU.

W salonach resursy TAZ. odbyło się ostatnio walne zebranie P.M.S. w Zawierciu. Z obszernego sprawozdanie działalności za rok 1934, jakie złożył przewodniczący zebrania p. dyr. Wesołowski, wynika, że P.M.S. istnieje od 1905 r. na terenie powiatu Zawierciańskiego. Prowadzone dotychczas sekcje: szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, bibljoteka publiczna i szkoła dokształcająca, z której korzysta 113 osób, prosperują jaknajlepiej. Bibljoteka, która cieszy się wśród miejscowego społeczeństwa dużą popularnością, czynna jest 2 razy tygodniowo. Opłaty dla czytelników wynoszą: dla starszych 50 gr., młodzieży 25 groszy miesięcznie, a bezrobotni mogą korzystać z bibljoteki bezpłatnie za poręczeniem wiarogodnej osoby.

W ub. roku PMS. zorganizowała obchód 3 Maja i zbiórkę na „Dar Narodowy", szereg odczytów oświatowych oraz urządzono świetlicę, w której dokształca się młodzież, która nie może uczęszczać do szkół powszechnych. P.M.S. zorganizowała 9 kompletów nauczania analfabetów, dn. 25.11 ub. r. zorganizowano dzień oświaty pozaszkolnej.

Aktywa P. M. S. na dzień 31 grudnia ub. r. wynosiły 260.309.07 zł., pasywa 268.880.65 zł. Niedobór z tytułu prowadzenia szkoły rzemieślniczej dokształcającej i bibljoteki w sumie 8.571,58 zł. zostanie pokryty częściowo przez subwencję oddłużeniową kuratorjum, pozostałość — składkami członkowskiemi i ofiarami.

Na miejsce ustępujących 3 członków do zarządu wylosowani zostali pp.: dyr. S. Wesołowski, dyr. E. Dębski i ks. kan. B. Wayzler. Na wniosek komisji rewizyjnej zarządów udzielono absolutorjum.

—xx—

× Z OKAZJI IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, zostało w dniu wczorajszym odprawione nabożeństwo w kościele parafjalnym w Zawierciu. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z p. starostą Wandejn Zagórskim na czele, przemysłu, handlu, kupiectwa, organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie odbyły się akademje w miejscowych szkołach. W godzinach przedpołudniowych p. starosta Zagórski przyjmował życzenia dla marszałka Piłsudskiego.

× POŻAR. Ubiegłej nocy wybuchł w Zawierciu pożar w domu Śniatkowskiego (ul. Szkolna 44). Ogień strawił dach domu. Straty wynoszą około 1000 zł. Ogień ugasiła straż miejska. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.



OLBRZYMI POŻAR RAFINERJI.
W Southampton (Anglja) spłonęła wielka rafinerja nafty. Pastwą pożaru padł przedewszystkiem wielki zbiornik ropy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zwolnienie sadów od podatku od placów budowlanych

Przepis art. 212 § 4 ordynacji podatkowej, który uchyla art. 25 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1933 r. postanawia zarazem, iż szczegółowe przepisy o wymiarze i ustalaniu wartości szacunkowej placów oraz jakie place należy uważać za niedostatecznie zabudowane, wyda minister skarbu w drodze rozporządzenia. Wobec powyższego Związek Izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do Ministerstwa skarbu z prośbą **o zwolnienie od podatku od placów budowlanych tych sadów i ogrodów, położonych na terenie miast, które prowadzone są bądź w sposób przemysłowy bądź też nawet na potrzeby właścicieli, o ile istnienie tych objektów jest pożądane ze względów zdrowotnych, jako rezerwuarów świeżego powietrza.** O tem, czy dany ogród lub sad prowadzony jest w sposób przemysłowy, względnie, czy istnienie jego jest wskazane z uwagi na cele zdrowotne, winna decydować specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz skarbowych, przedstawicieli samorządu gospodarczego, przedstawicieli zarządu miasta i właścicieli placów. Komisja ta, której skład daje niewątpliwie rękojmię objektywnej oceny każdego poszczególnego wypadku, winnaby, zdaniem Związku, być uprawniona do wydawania opinji, któreby, posiadając charakter wiążący dla władz wymiarowych — równocześnie **wyłączały możliwość zwalniania od podatku sadów fikcyjnych.**

Związek Izb podkreślił, iż kwestja opodatkowania ogrodów i sadów staje się tembardziej aktualną, że gospodarstwa ogrodnicze stanowią w wielu miastach znaczną ilość dzięki wcieleniu w granice miast okolic podmiejskich.

Kronika gospodarcza.

OBRÓT KOMPENSACYJNY. Naskutek projektowanej nowelizacji przepisów, regulujących obrót kompensacyjny z Bułgarją, Jugosławją i Węgrami, Związek Izb przemysłowo-handlowych złożył Ministerstwu przemysłu i handlu szereg wniosków, zmierzających do pewnego uelastycznienia istniejących przepisów. Jednym z postulatów jest uwzględnienie w szerszej niż dotychczas mierze tranzakcyj kredytowych; dalsze wnioski Związku Izb dotyczą ograniczenia, a nawet częściowego eliminowania nadmiernie stosowanego często przez niektórych eksporterów t. zw. „aufgeldu". Ponadto wnioski samorządu gospodarczego zmierzają do zbliżenia cen szacunkowych, stosowanych przy tranzakcjach kompensacyjnych, do wartości rzeczywistej towarów importowanych.

NOWA WALUTA W SKANDYNAWJI? Ostatnie znaczne wahania funta śledzone są w krajach skandynawskich z dużym niepokojem ze względu na pewną zależność walut skandynawskich od waluty angielskiej. W związku z tem sfery gospodarcze zwłaszcza w Danji wysunęły projekt stworzenia nowej jednolitej waluty w całej Skandynawji, któraby nosiła nazwę korony północnej. W ten sposób kraje skandynawskie wyzwoliłyby się spod wpływu funta. Silne wahania waluty angielskiej narażają bowiem gospodarstwo krajów skandynawskich na dotkliwe wstrząsy i straty.

TOWARZYSTWO KOLEJOWE FRANCUSKO-POLSKIE. W dniu 23 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Towarzystwa kolejowego francusko-polskiego. Tematem obrad będzie między innemi sprawozdanie ze stanu budowy i eksploatacji kolei Herby Nowe — Gdynia, wyniki finansowe za ubiegły okres operacyjny oraz sprawy związane z pracami przygotowawczemi do mającego się odbyć w dniu 18 kwietnia walnego zgromadzenia akcjonarjuszów. Należy zauważyć, że eksploatację nowowybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia prowadzą w dalszym ciągu polskie koleje państwowe. W obradach, zarówno komitetu jak i rady zarządzającej Towarzystwa, weźmie udział polska delegacja oraz przedstawiciele Banque de Pays du Nord i koncernu Schneider Creusot.

ODRACZANIE TERMINÓW SKŁADANIA ZEZNAŃ PODATKOWYCH. W myśl przepisów nowej ordynacji podatkowej upłynął dniem 1 marca rb. termin składania zeznań podatkowych dla płatników, nieprowadzących ksiąg rachunkowych. Do przesunięcia tego terminu upoważnia ordynacja wyłącznie ministra skarbu. Ponieważ zaszły liczne wypadki, że płatnicy nie dotrzymali terminu z przyczyn od nich niezależnych i uzasadniających odroczenie terminu, a z drugiej strony załatwienie tych spraw przez władze centralne jest wysoce uciążliwe — przeto związek Izb i organizacyj rolniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa skarbu z wnioskiem o upoważnienie niższych władz skarbowych do odraczana terminu składania zeznań podatkowych.

GIEŁDY

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.45, Gdańsk 173.14. Holandja 359.35. Kopenhaga 112.10, Londyn 25.09 Nowy Jork 5.29. Paryż 34.98. Praga 22.16. Szwajcarja 171.80. Sztokholm 129.45, Włochy 44.12, Berlin 212.85.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Londyn, mocniejsza dla dewizy na Brukselę. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. Rubel złoty 4.55. Dolar złoty 8.88,25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 199.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.09.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.50—72.75 (odcinki po 100 dol.) 74.50, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 115.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.45. 5 proc. konwersyjna 68.75. 6 proc. poż. dolarowa 78.50.

Akcje: Bank Polski 90.00—89.75, Warsz. Tow. fabr. cukru 33.50, Węgiel 14.00, Lilpop 11.10—11.00, Modrzejów 4.90, Ostrowiec 22.75—23.25. Starachowice 16.25—17.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kurs ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szkl. 775 g-l 18.00—18.50, Pszenica jednolita 742 g-l 18—18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00—17.50, Żyto I standard 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II standard 687 g-l 14.25—14.50. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 15.50—16.00, Owies II stand. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.50—15.00, Owies III stand. (zadeszczony) 438 g-l 14.00—14.50, Jęczmień browarny 689 g-l 19.00—20.00, Jęczmień 678-673 g-l 17.50—18.00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50. Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00, Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00, Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.50, Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00. Mąka żytnia II gat. 16.00—17000, Mąka żytnia razowa 17.00—18.00, Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

OFIARY

Na Tow. Przeciwgruźlicze Stanisław Tomicki zamiast udziału w balu zł 5

HUMOR

NOCLEG BEZDOMNEGO FAKIRA



NIEPOROZUMIENIE.

W Prosiątkowie urządzono zabawę ludową. Największą atrakcją była karuzela. Wszystkie dzieci dobijały się o pokręcenie się na niej. Niestety, w tym czasie umarł burmistrz Prosiątkowa. Zabawę przerwano. Dzieci dowiedziały się, że stało się to spowodu śmierci burmistrza.

— Ładne miasto! — mówi na to jedno z dzieci. — To tu tylko jeden burmistrz umiał kręcić karuzelę?

ZROZUMIAŁ.

Kelner wyciera talerz chustką do nosa. Gość to zauważa i protestuje:

— Panie! Jak pan może wycierać talerz chustką do nosa!

— Nie szkodzi — odpowiada niestropiony tem kelner. — Chusteczka już i tak brudna.

Miljarder i śmierć

Rockefeller chce dożyć 100 lat

Dwóch mocarzy wystąpiło do walki: **miljarder i śmierć.** W obu pierwszych rundach zwyciężył John D. Rockefeller. Działo się to jeszcze przed trzydziestu laty, wówczas gdy musiał szukać schronienia przed gniewem ludu i trybunałem tłumu, gdy ścigały go codziennie groźby zamordowania i zamachy na jego życie.

Drugi raz nastąpiło to przed dziesięciu laty, **gdy jakaś bliżej nieznana choroba zagroziła poważnie życiu tego starca.** Wówczas nie mógł jeść ani spać, a widział jedynie z największym trudem. Oba razy jednakże zwyciężył miljarder śmierć.

48 zamachom na swe życie, w owym burzliwym okresie zdołał on ujść, **obronił się przed dziwną chorobą, a obecnie rozpoczęła się trzecia runda.**

W jego bajkowym pałacyku „The Casements" są toalety stale zapuszczone. W sypialni czuwają dzień i noc lekarze. Ogromny hall jest przepełniony reporterami. Są oni zdania, że „oczy i uszy świata" mają i prawo i obowiązek być na finiszu walki dwojga potentatów: miljonera i śmierci.

UKŁADY ZE ŚMIERCIĄ

Rockefeller nie poddaje się. Przysiągł sobie, **że będzie na ziemi obchodził stuletnią rocznicę urodzin 9 lipca 1939.** A trzeba pamiętać, że jeśli w karjerze swej miljarder ten nie zawsze dokładnie odróżniał przestępstwo od interesu, to jednak zawsze dotrzymał słowa. Wiemy więc, że śmierć będzie miała cierpliwość. Po dacie stulecia urodzin gotów jest zastosować się do jej życzeń. Ostatnia jego znana enuncjacja brzmiała: **„Myślę o nagrodzie na tamtym świecie i jestem przekonany,** że pałac mój, w porównaniu z pałacem do którego tam wejdę, będzie wyglądać jak skromna chatka. A przecież inwestycje włożone w „The Casements" kosztowały mnie miljon dolarów". Jak widzimy jest typowo amerykańskie traktowanie sprawy życia przyszłego. „Ale — poprawił się miljarder — myślę, że mister Ford zostanie nagrodzony wspanialej, niż ja. Płacił on wyższe pensje, ale mimo to robił niezgorsze interesy".

Najbogatszy człowiek Ameryki jest dobrym obywatelem, gdyż wierzy, że zasady interesów z Detroit zyskają uznanie także w niebie. Wzruszający jest fakt, że wysuwa Forda przed siebie, ale też trzeba przyznać, że zebrał on trzy razy tyle gotówki, co Ford. Nafta jest niewątpliwie znacznie rentowniejsza, niż samochody.

„DOBROCZYŃCA" LUDZKOŚCI

Nafta jest krwawym sokiem i gdyby się chciało napisać historję rockefellerowskiej Standard Oil Company — trzeba ją pisać krwią i łzami. O tych sprawach jednakże nie rozmawia się w pałacyku „The Casements". Przeciwnie w domu jego wszyscy są zdania, że jest on największym dobroczyńcą ludzkości. **Istotnie ofiarował on 750 miljonów dolarów na cele naukowe, lekarskie i badania eksperymentalne w całym świecie.** „Nie czynię tego dlatego — powiedział kiedyś — aby zapewnić sobie nagrodę w życiu przyszłem — ale dlatego, że zawsze uważałem się za stację rozdzielczą dóbr ziemskich, niejako pośrednika".

Że na tej „stacji" pozostały jednak pewne zapasy, to — jak się zdaje — uważa miljarder za samo przez się zrozumiałe.

ETYKA MILJARDERA

Honorowe miejsce w niebie, które z sekundy na sekundę oczekuje na Rockefellera, stanął się on zdobyć przez bogobojny tryb życia.

Wiadomo, że John D. Rockefeller od lat chłopięcych był surowym purytaninem, **każdą niedzielę uczęszczał pilnie do kościoła, a nawet sam był kaznodzieją.** Potępiał grzech i sławił cnotę, alkoholu nienawidził i wydawał wiele miljonów na wprowadzenie prohibicji. Unikał on kart i uznawał wogóle tylko trzy książki: biblję, tom religijnych wierszy i zbiór kazań św. Jozefa. **Ostatnio zainteresował się podobno bardzo religją katolicką.** Ojciec J. P. Lemon z New Yorku musiał stale przebywać w jego pałacyku, aby jednak odwrócić wszelkie podejrzenia i przypuszczenia, obaj panowie spotykali **się na placu golfowym.**

Monte-Carlo staniało

Za pobyt płaci się tyle co w Zakopanem

Monte-Carlo uważane jest niesłusznie na całym świecie za miejscowość niezmiernie drogą i wiele osób odwiedzających Francję unika tego pięknego zakątka. Być może że w okresie prosperity Monte-Carlo nie odznaczało się niskiemi cenami, były to jednak dobre czasy.

Oddawna hotele i pensjonaty Monte-Carlo musiały przystosować swe ceny do wymagań czasów gorszej konjunktury. Gdy się przegląda cenniki hoteli i pensjonatów widać z nich że za 27 zł. dziennie mieszkać można w najwykwintniejszych „palace'ach". Natomiast w wybornych i komfortowych hotelach ceny wynoszą 15 złotych dziennie, w pensjonatach i mniejszych hotelach nawet 9 zł. Oczywiście wszystkie trzy podane ceny należy rozumieć razem z pełnem utrzymaniem.

Choć w ten sposób Monte-Carlo stało się dostępne dla wszystkich nie straciło nic ze swej znanej elegancji wytworności, które zawsze przyciągały ludzi lubiących wypocząć i zabawić się wśród rzeczy pięknych i estetycznych.

Co do warunków higienicznych i zdrowotnych, Monte Carlo, a z nim całe Lazurowe Wybrzeże **toną w południowym słońcu.**

Prócz wypoczynku, miłośnicy sportów mają w niem: pływanie, golf, tenis i t.d., a w pobliskich Alpach wspaniałe tereny wysokogórskich sportów zimowych. W dziedzinie produkcyj artystycznych, koncerty i opera Monte-Carlo mogą być porównane tylko do wielkich sezonów paru głównych stolic europejskich. Na uwagę zasługują jeszcze Muzeum oceanograficzne, antropologiczne i egzotyczne ogrody botaniczne. Inna atrakcja Monte Carlo to kasyno z bezpłatnem wejściem.

Niezwykły pomysł

amerykańskiego oszusta

Wypuszczony z więzienia w Chicago, oszust, William Ridgway, wpadł na pomysł, ażeby napisać do 1000 Amerykanów, że są szczęśliwymi spadkobiercami 120.000 dolarów, które zapisał im daleki krewny, zmarły niedawno w miasteczku Dawson w Kanadzie. Wykonawcą testamentu ustanowił zmarły jego, Williama Ridgwaya. Prócz notarjalnego potwierdzenia identyczności zażądał Ridgway **kwoty 20 dolarów na koszty notarjalne.** Ażeby zdobyć zaufanie, oszust oświadczył przy końcu listu, że niepotrzebne jest nawet nadsyłanie owych 20 dolarów, ponieważ załatwi sam sprawę, która musi być chwilowo utrzymana w tajemnicy.

Adresy zaczerpnął oszust z książki telefonicznej. Trick oszusta udał się znakomicie. Wszyscy nadesłali owe **żądane 20 dolarów na „wydatki notarjalne".**

Niektórzy nadesłali nawet **50 i 100 dolarów,** ażeby przyspieszyć sprawę.

Ridgway zainkasował pieniądze i przesłał wszystkim pokwitowania. Zaręczał, że załatwi **sprawę w przeciągu 4 tygodni.** Pieniądze prześle przez bank.

W ten sposób zainkasował oszust **ponad 40.000 dolarów.** Kupił sobie samochód i znikł razem z piękną i młodą tancereczką.

Jak donoszą pisma amerykańskie, **tylko niektórzy z poszkodowanych zwrócili się do władz z doniesieniem na oszusta.** Reszta „wykiwanych zachowuje milczenie, lękając się donie sienia.

Sprawa byłaby wogóle nie ujrzała światła dziennego, gdyby Ridgway **nie zapomniał w biurku swego dawnego mieszkania listowych „spadkobierców".**

Banan swatem

Historja fantastyczna lecz prawdziwa

Z niesłychanym przepychem święcony ślub kubańskiego właściciela dóbr Estebana Carrero z młodą damą nowojorską Heleną Brown, **jest epilogiem nader ciekawej historji.**

Helena Brown była jeszcze do niedawna stenotypistką **w nowojorskim domu towarowym.** Pewnego dnia poszła w porze obiadowej, jak zwykle, na lunch do stałego lokalu, skromnej małej restauracyjki i **jadła swe menu, składające się z trzech potraw.** Przypadkiem siedziała tego dnia sama przy stole i przypadkiem przyszło jej do głowy, aby zamiast sera zażądać banana na deser.

Gdy zaczęła właśnie obierać owoc, **spadła jej na talerz mała kapsułka aluminiowa.** W kapsułce tkwiła wąziutko zwinięta karteczka, z której panna Helena wyczytała następujące słowa: **„Nazywam się Esteban Carrero, posiadam w Vivar del Rio na Kubie wielką farmę i piękny dom, oraz dużo ziemi i bydła.** Mam 32 lata, jestem bardzo zamożny, zdrowy i zawsze w dobrym humorze. Nie jestem nikomu nic winien, moje dochody rosną z dnia na dzień. Szukam żony. To wcale nie żart, a każda litera, którą tutaj piszę, jest szczerą prawdą. Od wielu lat widywałem bliską kobietę chyba tylko przypadkiem, gdyż nie opuszczam swej farmy, **a tutaj są tylko kobiety czarne i bronzowe.** Gdy ten banan, pochodzący z mej farmy, dostanie się do rąk młodej białej damy, któraby chciała mnie poślubić, **to proszę ją, aby mnie o tem zawiadomiła.** Ale tylko w tym wypadku, jeśli traktuje tę sprawę również serjo, jak ja"...

Panna Helena nie zastanawiała się długo, zażądała w restauracji papieru listowego, napisała natychmiast do Kubańczyka, a do listu **dołączyła fotografję,** którą przypadkiem miała w torebce. Minęło trochę czasu, a **panna Helena już byłaby zapomniała o tej historji, gdyby nagle nie zjawił się w jej mieszkaniu nowojorskiem, wysoki, silnie opalony, bardzo przystojny i elegancki mężczyzna,** który przedstawił się jako Esteban Carrero i ponowił teraz osobiście oświadczyny.

W obecności wszystkich kolegów i koleżanek z owego domu towarowego w którym mis Brown była zajęta, **odbyło się wspaniałe wesele.** Od swych kolegów i koleżanek otrzymała p. Helena oryginalny prezent: **banan, wykuty z prawdziwego złota.** Przypuszczamy, że przyniesie on jej szczęście.

W Palestynie

BRAK ŻYDÓWEK.

Rabini warszawscy otrzymali alarmujący list ekspresowy z Palestyny. List przysłała grupa młodzieńców żydowskich, którzy piszą, że powodzi im się doskonale, zarabiają dobrze, ale nie mogą sobie stworzyć życia rodzinnego, gdyż Palestyna cierpi na dotkliwy brak młodych kobiet.

Piszą, iż gdy przyjdzie wieczór piątkowy i wolna od pracy sobota, młodzi ludzie nie mają co ze sobą zrobić i większa ich część spędza święta z arabskiemi kobietami w różnych brudnych hotelikach i innych podobnych lokalach, co daje opłakane rezultaty.

Podpisami pod owym listem twierdzą, iż wrogie elementy arabskie napewno przyczyniają się do szerzenia tej demoralizacji, aby młodych żydów pozarażać i odbierać im zarobki.

Autorzy listu zwracają się do rabinów w Polsce z gorącym apelem, by przedsięwzięli u rządu palestyńskiego energiczne starania i próbowali uzyskać prawo wjazdu do Palestyny dla większej ilości dziewcząt żydowskich z Polski. Położyłoby to kres demoralizacji, umożliwiając młodym żydom ożenek i prowadzenie życia zgodnego z nakazami moralnemi religji mojżeszowej.

Rabini mają zamiar energicznie zająć się tą sprawą.

Z CAŁEJ POLSKI

DRAMAT MAŁŻEŃSKI

Krwawy dramat rozegrał się w Tarczynie pod Warszawą. Z pociągu przybyłego z Warszawy, wysiadła 29-letnia Zofja Czerwińska, z 7-letnią córeczką. W tej samej chwili zbliżył się do Czerwińskiej osobnik, który po krótkiej rozmowie wyjął rewolwer i dał do kobiety 5 strzałów, poczem 6 kulę wpakował sobie w skroń. Wezwany lekarz stwierdził śmierć obojga. Dochodzenie wkrótce stwierdziło, że Czerwińska została zabita przez swego męża, 30-letniego Wacława, z którym żyła ostatnio w separacji. Czerwiński przybył do Tarczyna, chcąc nakłonić żonę do powrotu, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, zabił żonę i siebie. Okropnej tragedji przyglądała się 7-letnia córeczka Czerwińskich, którą z trudem zdołano oderwać od zwłok matki.

OSZUSTWO

Warszawskie władze prokuratorskie rozesłały listy gończe za znanym na gruncie warszawskim Herszem Papee, głównym udziałowcem Towarzystwa dla Handlu Żelazem pod firmą „Papee, Spółka Akcyjna". Jednym z głównych akcjonarjuszy firmy był zmarły tragiczną śmiercią b. premjer hr. Skrzyński, który przy powstaniu spółki wniósł kapitał, wynoszący 200.000 zł. w gotówce.

Firma uruchomiła oddziały w całej Polsce, rozwijając intensywną działalność. Okazało się jednak, że w roku 1933 firma poniosła wielkie straty i urzędowo likwidację spółki. Likwidatorzy przekonali się, że główny udziałowiec Papee gospodarował nieuczciwie, prowadził fałszywą buchalterję, specjalnie skonstruowaną dla oszukania wspólników i władz skarbowych. Spadkobiercy hr. Skrzyńskiego zostali poważnie poszkodowani.

WALKA Z BANDYTAMI.

W nocy z piątku na sobotę w Niegowie, pow. Radzymińskiego, wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów do mieszkania właściciela sklepu spożywczego Adama Grzewskiego. Bandyci zażądali 10.000 zł. wzamian za „darowanie życia". Grzewski wyperswadował bandytom, że nie posiada tak znacznej sumy pieniędzy. Wówczas bandyci dokonali szczegółowej rewizji, zrabowali 20 zł. i zbiegli. Powiadomiona policja zawiadomiła posterunek policji w Tłuszczu, gdyż w tym kierunku bandyci uciekli. Jednocześnie policjant Edw. Pęski z Niegowa podążył za bandytami. Na ramem Pęski wraz z policjantem Kalkiem z Tłuszcza zauważyli na stacji kolejowej 3 podejrzanych osobników. Policjanci zażądali dowodu. Wówczas osobnicy wyjęli rewolwery i zaczęli ostrzeliwać policjantów. Wywiązała się wzajemna strzelanina, podczas której policjant Pęski został ciężko ranny w głowę. Bandyci zdołali zbiec.

SPORT

Doskonałe wyniki lekkoatletów

Strzeleckiego Klubu z Sosnowca

W niedzielę odbyły się w hali w Katowicach zimowe mistrzostwa lekkoatletycz ne Z. S. podokręgu Śląsk. W zawodach brało udział około 80 zawodników, reprezentujących poszczególne oddziały czy też kluby strzeleckie rozrzucone na terenie całego Śląska. Na zawody te, jak już donosiliśmy, zaproszony został Strzelecki klub z Sosnowca, który wysłał pięciu zawodników. Zawodnicy ci zajęli pięć pierwszych miejsc, dwa drugie i trzy trzecie zdobywając nagrodę zespołową za największą ilość zdobytych pierwszych miejsc. Poszczególne wyniki uzyskane przez zawodników Strzeleckiego Klubu sportowego w Sosnowcu przedstawiają się następująco:

W grupie juniorów Siterski zajął trzy pierwsze miejsca: w skoku wdal z miejsca z wynikiem 2 m. 56 cm., w skoku wzwyż z miejsca 0,97 cm. i w pchnięciu kulą 13 m. 62 cm., oraz jedno drugie miejsce w skoku w dal z rozbiegiem z wynikiem 4.68 cm.

W grupie seniorów: Zieliński zajął pierwsze miejsce w skoku wdal uzyskując 6 m. 07 cm., w skoku wzwyż pierwsze miejsce Mirski z wynikiem 1 m. 64 cm., a Krzaczyński trzecie miejsce 1 m. 54 cm. W skoku w dal z miejsca Marcinkowski zajął trzecie miejsce 2 m. 70 cm., i w skoku wzwyż trzecie miejsce. W pchnięciu kulą Krzaczyński zajął drugie miejsce wynikiem 9 m. 74 cm.

Walne zebranie C.K.S.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 15 w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi. przy ul. Będzińskiej odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie czeladzkiego klubu sportowego według następującego porządku obrad: zagajenie; wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego dorocznego walnego zgromadzenia; sprawozdania: a) z działalności zarządu — ogólne sekretarza, skarbnika, gospodarza i kierowników sekcyj, b) komisji rewizyjnej, c) sądu rozjemczego; dyskusja ogólna. oraz uchwalenie absolutorjum dla ustępujących władz klubu; uchwalenie preliminarza budżetowego na 1935-36 r.; wybór nowych władz; wolne wnioski. W razie nieprzybycia na powyższy termin przewidzianej statutem ilości członków, zebranie odbędzie się w II terminie o godz. 15.30 bez względu na ilość zebranych członków.

Wyjazd polskiej ekipy do Nicei i Rzymu

Wyjazd polskiej ekipy na konkursy międzynarodowe do Nicei (17—29 kwietnia) i Rzymu (2—10 maja) najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku. Dla polskich jeźdźców nadeszły nadto liczne zaproszenia zagranicę na terminy czerwcowe, a mianowicie do Akwizgranu (1—10 czerwca), Amsterdamu (12—16 czerwca), Budapesztu (13—20 czerwca), Londynu (20—29 czerwca) i Wiednia (23—30 czerwca).

Wszystkie te terminy kolidują jednak z zawodami międzynarodowemi w Warszawie (30 maja do 10 czerwca). Być może jednak, że uda się wkońcu czerwca wysłać kilku jeźdźców zagranicę na jeden z turniejów.

Skok narciarski 103,5 mtr.

W miejscowości Ponte di Legno w Alpach wybudowano skocznie większą niż skocznia w Planicy. Na skoczni tej skoczek norwerski Uhland osiągnął 99 mtr. ustanie i 103.5 mtr. z podpórką.

Opłaty od zawodów sportowych

W sprawie wprowadzonych niedawno przez władze administracyjne opłat od zawodów nastąpił obecnie pomyślny zwrot dla klubów sportowych, a mianowicie starostwa zostały upoważnione do wydawania stowarzyszeniom i klubom stałych zezwoleń, ważnych na dwa lub trzy lata za jednorazową opłatą zł. 45 gr. 50. Jednocześnie kluby powinny za każdym razem zgłaszać termin, miejsce, godzinę i program zawodów, przyczem od tych zgłoszeń opłaty pobierane nie będą.

PARA KRÓLEWSKICH NARZECZONYCH.



Książę Fryderyk duński i księżna Ingrid szwedzka w dniu swych zaręczyn przejechali ulicami Sztokholmu serdecznie witani przez ludność.

Zarząd Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „Dźwignia“ S. A. w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę dnia 31 marca 1935 r. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Swobodnej nr. 3 w Sosnowcu. Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rachunkowości za 1934 r. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorjum. 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1935 r. 5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu na miejsce ustępujących. 7) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni stosownie do § 23 Statutu Spółki złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie, conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Wolne wnioski będą rozpatrywane o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 1472

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 16.00 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI